



Objawienia. Czy pochodzą od Boga, czy od diabła?

Zasady Kościoła katolickiego w sprawie rozeznawania zjawisk nadnaturalnych

Urząd Nauczycielski i Objawienia

1. Uwagi teologiczne:

Pan Jezus powierzył swemu Kościołowi potrójny urząd: nauczycielski, uświęcania i rządzenia, sprawowany przez hierarchię. Urząd rządzenia polega na wprowadzeniu dusz do wiecznego celu przez decyzje, polecenia, nakazy, zakazy, duszpasterstwo, karanie i potępienie. Wszelkie inicjatywy wiernych musi badać, zachęcać do współpracy dla zbawienia dusz, albo też zwrócić uwagę na ewentualne braki, niebezpieczeństwa.

Aby zachęcać wiernych w drodze do świętości, Bóg rezerwuje sobie własne inicjatywy, przez udzielanie szczególnych darów, przez objawienia (tak zwane prywatne, w przeciwieństwie do Objawienia Apostolskiego, do Depozytu Wiary, który jest jedynym obowiązującym dla wszystkich i wymaga absolutnej zgody i posłuszeństwa), cuda i inne dary. Dary te teologia nazywa *gratia gratis data*: jest to szczególna łaska dana nie dla własnego uświęcenia, ale *pro bono communi* – dla wspólnego dobra, dla duchowej korzyści katolików (bądź dla całego katolickiego społeczeństwa, jak np. Lourdes, Fatima, Paray le Monial, bądź dla katolików danego kraju – jak np. Pontmain, Notre Dame de Laus, Licheń...). *Gratia gratis data* mogą być dane świętym osobom, mogą być objawieniem Pana Jezusa, Matki Bożej, świętego... Mogą być też tak zwane charyzmaty, których Duch Święty udziela według swego upodobania (zob. 1 Kor 12), zawsze zaś są one podporządkowane autorytetowi kościelnemu i służą dobru Kościoła, nigdy natomiast własnej chwale. Dlatego też Pan Bóg dał Apostołom tę władzę rządzenia, aby w świetle ROZUMU i w świetle OBJAWIONEJ WIARY badać i sprawdzać, czy nadzwyczajne zjawisko rzeczywiście jest *gratia gratis data*, darem Bożym, czy jest złudzeniem szatana; nazywamy to ROZEZNANIEM DUCHÓW. Ten rygorystyczny egzamin nazywa się KANONICZNYM, to jest oficjalnym badaniem przez Kościół katolicki, który sprawuje swój urząd rządzenia.

2. Głos uroczystego Magisterium

V SOBÓR LATERAŃSKI, 19 grudnia 1516 r. (*Conciliorum Oecumenicum Decreta*, Bolonia 1973, ss. 634–636): Wszelkie „natchnienia”, „proroctwa”, muszą być badane przez Stolicę Apostolską, która bada sprawę w formie PROCESU (stąd „proces kanoniczny”), który rozpoczyna się pod autorytetem ordynariusza, on powołuje komisję doświadczonych i świątobliwych ludzi. Wszelkie oszustwo będzie surowo karane (ekskomunika zastrzeżona papieżowi).

SOBÓR TRYDENCKI, 4 grudnia 1563 r., Sesja XXV, *De Invocatione, Veneratione Et Reliquiis Sanctorum Et Sacris Imaginibus* (*Conciliorum Oecumenicum Decreta*, Bolonia 1973, s. 776): Odpowiedzialny w sprawach „objawień” i

nadnaturalnych zjawisk jest ordynariusz. „Żaden nowy cud (*miraculum*) nie może być zatwierdzony bez aprobaty biskupa”. „Jeśli biskup ma pewną wiedzę o tych sprawach, po konsultacji rady doświadczonych teologów i pobożnych ludzi niech dokonuje tego, co uważa za stosowne do prawdy i pobożności”.

JURYSPRUDENCJA KOŚCIOŁA po Soborze Trydenckim: zawsze proces kanoniczny, z przesłuchaniem świadków, medycznym badaniem uzdrowień, teologicznym rozpatrywaniem orędzi, fizycznym badaniem cudownych wydarzeń albo przedmiotów (np. cuda eucharystyczne, objawienia Matki Bożej św. Katarzynie Labouré, Alfonse Ratisbonne, La Salette, Lourdes, Pontmain, Fatima, Syrakuzy).

3. Cechy kanonicznego osądu Kościoła

1. Tylko te zjawiska zostały uznane za autentyczne, w których nie ma miejsca na żadne wątpliwości, nie został znaleziony żaden błąd. *Bonum ex integra causa, malum ex quocumque defectu*. Jeśli znalezionoby najmniejszą nawet wątpliwość, wtedy Kościół odmawia takim zjawiskom autentyczności, jeśli natomiast najmniejszy choćby błąd, Kościół je potępia (np. Alumbrados w XVI wieku w Hiszpanii, siostra Maria de la Visitación, etc.).
2. Nawet jeśli hierarchia stwierdza autentyczność danego zjawiska, to nie korzysta z przywileju nieomyślności, dlatego, że nieomyślność jest gwarantowana tylko w przypadku APOSTOLSKIEGO, A WIĘC PUBLICZNEGO BOSKIEGO OBJAWIENIA, DEPOZYTU WIARY, APOSTOLSKIEJ TRADYCJI I PISMA ŚWIĘTEGO. Ogłoszenie dogmatu jest stwierdzeniem, że przedstawiona prawda jest treścią apostolskiej Tradycji, Depozytu Wiary. Z tego wynika, że nawet deklaracja autentyczności jakiegoś objawienia nie wymaga absolutnego posłuszeństwa i zgody katolika z zagrożeniem wiecznego potępienia (tzn. kto nie wierzy, będzie potępiony). Nie jest więc automatycznie heretykiem albo schizmatykiem ktoś, kto nie wierzy np. w La Salette, jest nim zaś ten, kto nie wierzy we Wniebowzięcie NMP. Natomiast odmowa uznania potwierdzonych przez Kościół zjawisk wskazuje na brak wiary, a nawet pogardę wobec *Magisterium Ordinarium* Kościoła poprzez lekceważenie uroczyste potwierdzonych prywatnych objawień (Lourdes, Fatima, Paray le Monial), brak posłuszeństwa w sprawach dyscyplinarnych, nierozsądek i brak logiki w sprawach jasnych, brak czci wobec Pana Boga lub Matki Bożej.
3. Z tego wynika również, że zgodnie z powyższą nauką żadne objawienie nie może skupiać na sobie takiej samej uwagi co *Magisterium Extraordinarium* i nie może wymagać od wiernych bezwarunkowej wiary, może natomiast – podporządkowania się hierarchii. Jeśli wizjoner musi wybierać między rozkazem orędzi a rozkazem kościelnym, to powinien wybrać rozkaz kościelny (św. Małgorzata Maria, św. Katarzyna Labouré, siostra Łucja z Fatimy, szczególnie św. Bernadetta z Lourdes) – ufając, że Pan Bóg jest w stanie poruszyć serca przełożonych.
4. Nawet w czasie kryzysu kompetentnej hierarchii nie wolno lekceważyć potrzebnego procesu kanonicznego. Jeśli dzisiejsza hierarchia nie jest w stanie przeprowadzić rzetelnego procesu (brak wiary albo lenistwo etc.), to trzeba ufać, że Pan Bóg jest w stanie nawrócić odpowiedzialnych. Nigdy nie wolno opierać się na niepotwierdzonych zjawiskach nadnaturalnych. Konkretny przykład: proces kanoniczny biskupa Mostaru w sprawie Medjugorie. Proces ten odbył się według jurysprudencki Kościoła. Wyniki są jasne, mimo tego, że członkowie komisji nie byli związani z ruchem Tradycji.

Badanie kanoniczne według „reguł rozeznania duchów”

1. Zasady:

1. Trzeba zawsze najpierw badać zastrzeżenia, szukać negatywnych cech. „Bóg jest światłością, a ciemności w Nim

nie ma żadnej!" (1 J 2,1). Ponieważ Bóg jest najwyższym dobrem, czystym aktem (*actus purus*), nie może być w Nim braku, wady czy błędu. Jeśli więc istnieje choćby mały błąd czy wada, czy tylko brak integralności dobra, to nie może być czynem Boga, ale Jego przeciwnika, zazwyczaj zjawiającego się jako „anioł światłości”, którego zawsze można „poznać po owocach”. Kiedyś pokaże swój ogon, swoją ciemność. „Taktyką złego anioła jest wślizgiwać się do wnętrza duszy nabożnej zgodnie z zastanymi w niej pojęciami, by tak skaptowaną uwieść z kolei do sobie właściwych celów... Dla rozpoznania tedy jakości działającego ducha winna taka dusza zwrócić bacznie uwagę na cały zasięg myśli zasugerowanej przez działającego w niej ducha. Jeśli tedy spostrzeże, iż zarówno początek zasugerowanej myśli, jak też środkowy jej przebieg, a w dodatku sam jej finał składają się z elementów wyłącznie dobrych, zmierzających ku dobru, znakiem to będzie, iż działa tu duch dobry. Jeśli zaś w owym ciągu sugerowanej myśli zarysował się choćby odcień zła, znakiem to będzie oczywistym, iż działa za nią duch zła” (św. Ignacy Loyola, Reguła 4 i 5). W badaniu kanonicznym jednym z najważniejszych badaczy jest *PROMOTOR FIDEI*, ten, który ma obowiązek sprawdzenia wszystkiego związanego z „objawieniem”, który w jakikolwiek sposób byłby niezgodny i sprzeczny z Depozytem Wiary, z nauczaniem i moralnością Kościoła katolickiego. Dlatego nazwano go adwokatem diabła (*advocatus diaboli*). Cały proces kanoniczny jest podobny do procesu kanonizacji. Pierwsze zadanie Promotora polega na przesłuchaniu wszystkich świadków (zob. KPK 2023 i 2025). Dokładnie to samo stało się w Lourdes (1859) i w Fatimie (1922).

2. Badania w świetle ROZUMU i w świetle WIARY:

- Po pierwsze, czy zjawiska te można tłumaczyć naturalnie. W tym badaniu zaangażowane będą dziedziny naturalne i ludzkie: psychologia, medycyna, zasady logiczne i metafizyczne, krytyka świadectw świadków według tych samych zasad. Przez to wyklucza się wszelki rodzaj oszustw, chorób psychicznych etc., a zarazem stwierdza się, że chodzi tu o zjawiska, których naturalna wiedza nie potrafi wytłumaczyć.
- Po drugie, jeśli na pewno chodzi o fakty nadnaturalne, to trzeba badać czy pochodzą od Boga, czy też od szatana. Mamy tu do czynienia z ROZEZNANIEM DUCHÓW, chodzi bowiem o czystą naukę teologiczną, która opiera się na Boskiej Wierze.

3. Można posegregować te badania według różnych kryteriów: 3 według porządku naturalnego w świetle rozumu, 7 według porządku nadprzyrodzonego w świetle Depozytu Wiary. Kryteria teologiczne są dwojakie: pierwsze dotyczą samego objawienia, jego treści oraz otaczających je cudów; traktują one o naturze oraz doktrynalnej i mistycznej treści faktów i orędzi, które mają pochodzić od Boga. Kryteria te są obiektywne, pewne i *a priori*, ponieważ ani sam Bóg, ani N.M.Panny nie są obcy dla katolika. Wiemy o nich z Boskiego Objawienia i te kryteria szczegółowo sprawdzają, czy orędzie jest we wszystkim zgodne z Depozytem Wiary. Drugie dane dotyczą badania owoców duchowych tej nadprzyrodzonej interwencji, według słów Pana Jezusa: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. Poznacie ich po ich owocach... Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce” (Mt 7,15–20). Dobre owoce są owocami autentycznego życia nadprzyrodzonego. Te owoce trzeba znaleźć najpierw u wizjonera, potem u wiernych dotkniętych, wreszcie muszą skutecznie się przyczyniać do wspólnego dobra całego Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Ponieważ sens historii polega na rozwoju tego Mistycznego Ciała Chrystusa aż do pełni, tak każda taka Boska interwencja w naszej historii jest koniecznie podporządkowana uświęceniu wiernych i wyjaśnieniu pasterzom precyzyjnej woli Bożej dla swego Kościoła w danym okresie jego ziemskiej pielgrzymki.

Jest ważne dla stwierdzenia autentyczności zjawisk, aby wszystkie zastosowane kryteria badania miały pozytywną odpowiedź. Jeśli jedno kryterium przynosi odpowiedź negatywną, to badane zjawisko nie jest dziełem Pana Boga.

2. Poszczególne kryteria:

2.1. Pierwsze kryterium (naturalne): psychologiczna równowaga świadka objawień. Należy sprawdzić, czy wizje, mowy, stygmaty etc. nie są owocem jakiejś choroby psychicznej. Diagnostyka lekarska ma pokazać, czy u wizjonera występują zaburzenia psychotyczne, histeria, halucynacje albo tendencje do konfabulacji, przesadzona wyobraźnia itp. Bóg nie wybiera sobie świadków, których świadectwo z góry dyskwalifikuje ich brak równowagi psychicznej czy nerwowej. Istnieją piękne badania dotyczące wizjonerów z Lourdes, La Salette, Pontmain, Fatimy, Rue de Bac, Paray le Monial, nawet z procesu św. Joanny z Orleanu, ze stwierdzeniem ich zupełnej prostoty, psychologicznej równowagi etc.

2.2. Drugie kryterium (naturalne): Prawdziwość i prawdomówność świadka. Nie wystarczy, żeby świadek był zdrowy na duchu. Aby być wiarogodny, musi być również szczerzy. Dlatego badacze szczególnie zajmują się charakterem wizjonera, jego zachowaniem, jego zwyczajną szczerością i lojalnością. Świadectwo otoczenia jest tutaj bardzo przydatne. Trzeba również porównywać różne świadectwa wizjonera, aby stwierdzić ich powiązania, ich ścisłość. Nie może być żadnej sprzeczności. Potem porównywanie wszelkich świadectw wizjonera ze świadectwami otoczenia (zwłaszcza jeśli chodzi o wydarzenie widzialne też dla innych osób). Chodzi o demaskowanie obłudy, oszustwa, udawania. Pozytywne cechy: wstręt do najmniejszego kłamstwa, skrupulatna szczerłość, brak najmniejszych sprzeczności.

2.3. Trzecie kryterium (naturalne): autentyczne, obiektywne fakty udowadniające interwencję przyczyny nadnaturalnej. Jeśli to objawienie Boskie, to potrzeba tzw. „podpisu Pana Boga” przez autentyczne cuda, które wskazując na Jego interwencje potwierdzają autentyczność zjawisk. Trzeba tutaj konsultować się ze specjalistami psychologii, naukowcami wiedzy naturalnej, którzy stwierdzą niemożność naturalnego wytłumaczenia tego faktu (np. uzdrowienia w Lourdes z badaniem wody, cud słońca w Fatimie 13 października 1917 r., gdzie meteorologia i astronomia stwierdzają, że nie ma naturalnego wytłumaczenia zjawisk). Wykluczona musi być zbiorowa halucynacja.

2.4. Czwarte kryterium (teologiczne): REGULA FIDEI. Po stwierdzeniu nadnaturalności zjawisk pierwsze zadanie polega na badaniu, czy orędzia głoszone podczas tych „objawień” są zgodne z BOSKIM OBJAWIENIEM, z Depozytem Wiary, nieomylnie powierzonym Kościołowi katolickiemu. To kryterium jest bezwzględne, bo nic, co pochodzi od Boga nie może być sprzeczne z Prawdą tegoż samego Boga, z Wiarą Katolicką – nawet jeśli byłby to „anioł z nieba”: „Gdybyśmy my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie wyklęty!” (Ga 1, 8). A św. Jan w swoim pierwszym liście pisze: „Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w Ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest Boga, i to jest duch Antychrysta” (1 J 4,1-3). To, co Apostoł mówi tutaj o Wcieleniu Chrystusa, zaprzeczonym przez heretyków swego czasu, stosuje się do każdej Prawdy Katolickiej należącej do nieomylnego depozytu Wiary. Wtedy mało znaczące są „cuda” i „znaki”, dokonywane przez tego, który uważa się za wysłannika nieba. Jeśli jego doktryna nie jest doktryną Kościoła, nie może mówić w imię Boga. Już w Starym Testamencie Mojżesz ostrzegwał naród wybrany: „Jeśli powstanie u ciebie prorok lub wyjaśniacz snów i zapowie znak lub cud, i spełni się znak albo cud, jak ci zapowiedział, a potem ci powie: «Chodźmy do bogów obcych i służmy im», nie usłuchasz słów tego proroka. Gdyż Pan, Bóg twój, do świadczą cię, chcąc poznać, czy miłujesz Pana, Boga swego, z całego swego serca i z całej duszy. ...Ów zaś prorok musi umrzeć, bo chcąc cię odwieść od drogi, jaką iść ci nakazał Pan, Bóg twój, głosił odstępstwo od Pana, Boga twego... W ten sposób usuniesz zło spośród siebie” (Pwt 13, 2-6). Kościół zawsze wiernie stosował to Boskie prawo, ekskomunikując fałszywego proroka czy fałszywego wizjonera. „Wystarczy, że w sprawie dogmatycznej jeden jedyny punkt jest

zaprzeczony i można z pewnością wnioskować, że wizjoner nie jest wysłannikiem Boga” (Poulain).

Wszyscy autorzy katolickiej mistyki są jednogłośni w stosunku do tej pierwszej zasady, która nigdy nie ulega żadnemu wyjątkowi (zob. szczególnie św. Teresa z Avilla, *Życie*, rozdz. 25 i 32). Jeśli więc wizjoner nam powie, że Pan Jezus albo Najświętsza Maryja Panna powiedzieli mu, że „wszystkie Kościoły, katolicki, prawosławny, protestancki... są środkami zbawienia”, to mogą pokazać choćby tysiąc cudów, a wszystkie sprzęty elektroniczne udowadniające rzeczywistość ekstazy już są niepotrzebne. Z drugiej strony zaś teologia nas ostrzega: „Jeśli «objawienie» nie zawiera żadnego doktrynalnego błędu, to jeszcze nic nie można wnioskować”. Jeśli prawowierność jakiegoś orędzia jest koniecznym warunkiem jego autentyczności, to nigdy nie jest ona warunkiem wystarczającym.

2.5. Piąte kryterium (teologiczne): REGULA OBOEDIENTIAE. Bóg nie może być sprzeczny z samym Sobą. Jeśli objawia Swą Wolę wybranej duszy, nie może On być sprzeczny ze Swą Nieodmienną Wolą, już objawioną w nieomylnym OBJAWIENIU Starego i Nowego Testamentu. Innymi słowy, w orędziu ukazanym jako pochodzącym od Boga nic nie może zaprzeczać Boskiemu Prawu. Przeciwnie, wszystko ma zachęcać do jak największego posłuszeństwa wobec Przykazań Boskich, wobec poleceń Pana Jezusa w Ewangelii i wobec przykazań Jego świętego Kościoła. Wszystko w takim orędziu musi zachęcać do dobrych obyczajów oraz praktykowania cnót. Więc, nade wszystko, posłuszeństwo Prawu Bożemu we wszystkich Jego wyrazach.

Wymagane jest również posłuszeństwo Jego przedstawicielom widzialnym. Dlatego „objawienia” udzielane uprzywilejowanej duszy muszą być podporządkowane „testowi” posłuszeństwa prawowitemu autorytetowi. Żywoty świętych są tu dobrym przykładem. Pan Jezus powiedział św. Małgorzacie Marii: „Jestem zadowolony, jeśli wolisz wolę twoich przełożonych od Mojej, gdy oni zakazują ci robić to, co Ja od ciebie wymagam”. Ci święci, którzy może najwięcej otrzymali tego typu szczególnych łask (wizji, ekstaz, orędzi), byli zarazem najbardziej posłuszni rozkazom autorytetu kościelnego względem tychże łask. Spójrzmy na jasną i „surową” doktrynę św. Jana od Krzyża. W *Drodze na Górę Karmel* (II. 19 i 20) ten wielki święty napisał: „Dla dobra dusz i dla ich bezpieczeństwa należy je zatem skłaniać do tego, by roztropnie odrywały się od tych nadprzyrodzonych zjawisk (tych prawdziwych – red. **Zawsze wierni**). Trzeba je natomiast przyzwyczajając do czystości ducha w ciemnej wierze, będącej środkiem do zjednoczenia”.

Trzeba jeszcze dodać, że kryterium posłuszeństwa jest podporządkowane kryterium Wiary, tak jak cnota posłuszeństwa jest podporządkowana cnotie wiary. Znaczy to, że posłuszeństwo nie tylko dotyczy wizjonera, ale także kościelnej hierarchii, która tylko wtedy prawidłowo działa wobec tych „objawień”, kiedy szuka wyłącznie woli Bożej, dobrze jej znanej z Depozytu Wiary, z doktryny Kościoła, Ojców, Doktorów oraz z przykładu świętych.

2.6. Szóste kryterium: REGULA SANCTITATIS. Czy fakty, gesty, słowa „objawienia” są zgodne z Boskim Majestatem, z Boską Świętością? „Gdy boskie wizje zawsze są zgodne z powagą i majestatem niebieskich rzeczy, diabelskie zjawiska zawsze mają jakąś cechą niezgodną z Bogiem, coś śmiesznego, dziwaczного, niedorzecznego, nieporządnego i nierozsądnego” (Msgr Farges, *Traktat teologii mistycznej*). Poza tym Bóg jest „Bogiem pokoju i miłości” (2 Kor 13, 11). „Duch niepokoju” nie jest duchem Bożym. Niepokój (zewnątrzny i wewnętrzny) uniemożliwia prawdziwe skupienie oraz należyty respekt przed Boską Obecnością. We wszystkich objawieniach Bożych, w Piśmie Świętym, człowiek nieruchomo milczy. I mistrzowie dodają: *silentium tibi laus*. Jeśli objawiająca się osoba rodzi niepokój, to jest złym duchem. Również „mowa Pana jest prosta” (Ps 33, 4). Wszelkie cechy „zamieszania” są obce Dobremu Duchowi. „Niepokój” i „zamieszanie” polega na tym, że zły duch chce przez to zmęczyć człowieka i duchowo, i fizycznie, tak, by miał on w końcu dosyć wszelkiego rodzaju objawień.

Aby lepiej badać, czy „objawienie” jest we wszystkich swych elementach zgodne ze Świętością, Majestatem, Wszechmocą i Mądrością Boga, trzeba metodologicznie i chronologicznie badać:

2.6.1. Wizjonera przed „objawieniem”: tym razem nie ze względu na równowagę psychiczno-nerwową oraz na prawidłowości, lecz ze względu na nadprzyrodzoną odpowiedniość, że Bóg właśnie jego wybrał do realizacji takiej misji. Tutaj solidne cnoty nadprzyrodzone są gwarancją autentyczności. Rzeczywiście, czasem Bóg objawia się grzesznikom w celu ich nawrócenia. Jest natomiast również rzeczą udowodnioną, że Pan Bóg powierzył wszystkie wielkie orędzia światowej ważności albo małym dzieciom żyjącym w doskonałej czystości, albo osobom duchownym zaawansowanym na drodze świętości. Czy chodzi o św. Małgorzatę, św. Katarzynę Labouré, św. Bernadettę, wizjonerów z Pontmain czy z Fatimy, wszyscy oni byli doskonale godni, aby otrzymać i przekazać orędzia z Nieba.

2.6.2. Okoliczności pierwszego objawienia: w momencie wybrania wizjonera za „narzędzie wybrane”, mające światu zakomunikować „niebieskie objawienia”, Bóg na pewno nie wybiera okoliczności grzechu, lecz stan modlitwy i skupienia albo też praktykowanie jakiegoś aktu cnoty. Bóg nie powierzyłby Swej tajemnicy komuś, kogo wewnętrzne życie w samym momencie objawienia nie byłoby w porządku, albo nawet wypełnione jakąś złą intencją (np. dokonania grzechu). Również trzeba uważać na zjawiska otaczające pierwsze objawienie: światłość czy „szurgotanie” itd.

2.6.3. Pierwsze reakcje wizjonerów w obecności nadnaturalnego bytu, który im się objawił, są szczególnie cenne; tutaj często można łatwo rozpoznać dobrego czy złego ducha: lęk, strach, niepokój, zamieszanie, panika, podrażnienie, podniecenie, omdlenie, zamęt, trwoga – są towarzyszami złego ducha. Pokój, skupienie, bojaźń przed obecnym Majestatem, słodycz i radość są znakami Dobrego Ducha.

2.6.4. Dokładne określenie cyklu objawień (jak np. w Lourdes czy Fatimie) jest pozytywnym znakiem. Przeciwnie, ich nieokreślone mnożenie w czasie i przestrzeni jest cechą niepokojącą, tak samo jak machinalne ich powtarzanie się o porze według woli wizjonerów. W autentycznych manifestacjach Boga zawsze znajduje się aspekt nieprzewidywalny, spontaniczny, darmowy. W ten sposób Bóg pokazuje, że jest i zawsze pozostaje suwerennym Panem w swoich objawieniach. Ponadto każdy układ chronologiczny ukazuje wewnętrzny sens objawień. Widać w tym cyklu obmyślany plan: że zachodzi w jego przeprowadzeniu jakaś logika wydarzeń: rozpoczynają się, jak np. w Lourdes, zjawiskami milczącymi, dochodzą do swego szczytu w objawieniu „Jam jest Niepokalane Poczęcie”; albo w Fatimie: coraz jaśniejsze i dokładniejsze pouczenie dzieci o tajemnicy NIEPOKALANEGO SERCA, aby zakończyć się „Boskim podpisem” przez cud słońca. Jeśli natomiast zjawiska stają się coraz rozmaitsze, bez żadnej logiki albo harmonijnego rozwoju orędzi, lecz raczej cykl zjawisk przebiega postępowo opadającym (po „wielkich” wydarzeniach na początku zjawiska stają się coraz bardziej rozczarowujące, prowadzą do nikąd), to jest to znak szatana, który na pierwszy rzut oka ukazuje wielką fasadę, za którą jednak nic nie stoi.

2.6.5. Opisanie objawiającej się osoby przez wizjonerów wyjaśnia często od samego początku, z kim mamy do czynienia: widok przerażający, wzbudzający strach albo widok karykaturalny wskazuje na złego ducha.

2.6.6. Zachowanie „Osoby objawiającej się” jest szczególnie ważne dla badania autentyczności: jakkolwiek gest czy zachowanie wulgarne lub nieprzyzwoite, każde niegodne niedbalstwo, każda dziwaczność lub maniera groteskowa lub niezdrowa są złymi znakami, ponieważ nawet w ich najbardziej pobłażliwej zażyłości Osoby Boskie zawsze pozostają pełne prostoty, godności, czystości i świętości.

2.6.7. Słowa „Osoby objawiającej się” ulegają najdokładniejszym badaniom: czy są one zgodne z pokorą, dobrocią, z

królewską skromnością Słowa Wcielonego lub Jego Najświętszej Matki? Każde nadmierne wymaganie, wszystko to, co wychwała nieumiarkowanie wizjonera, nie może pochodzić od Boga. Trzeba dalej badać, czy „Osoba objawiająca się” zrealizowała swe bezwarunkowe obietnice? Czy jej przepowiadania są dwuznaczne, niewyraźne, niejasne? Czy wahała się lub ujawniła się u niej ignorancja albo niewiedza? Tutaj trzeba przypominać jeszcze inną zasadę: Pan Bóg nie interweniuje w sposób nadzwyczajny bez odpowiedniej przyczyny. Jeśli „orędzie” jest banalne, albo jeśli tylko powtarza już oklepany frazes, albo powtarza słowa już wyrażone w poprzednich objawieniach, to takie orędzie jest w najwyższym stopniu podejrzane. Pan Bóg nie jest gadułą. W autentycznych objawieniach, prywatnych czy Apostolskich, Bóg mówi krótko. Ostatnia zasada: *Quid ad aeternitatem?* Czy orędzie jest użyteczne dla zbawienia wiecznego? Można być pewnym, że Pan Bóg nie objawia się, aby zaspokoić naszą ciekawość, lecz tylko dla bardzo poważnego powodu. Każde „orędzie” prawdziwie Boskie jest zawsze pożyteczne dla zbawienia. Jeśli „Osoba objawiająca się” udziela w każdej chwili każdemu ciekawemu porady, to takie „objawienia” są raczej podobne do seansów spirytystycznych, aniżeli do godności Bożej, bo na tych seansach „duch” również odpowiada na wszelki rodzaj ciekawskich pytań.

2.6.8. Dzieła otaczające „objawienia” trzeba również badać: ekstazy, stygmaty, uzdrowienia i inne znaki. Znowu, nie chodzi o stwierdzenie nadnaturalności tych zjawisk, lecz o ich zgodę z MAJESTATEM BOŻYM. Trzeba sprawdzić, czy jest to możliwe, że takie zachowanie (np. podczas ekstazy) ma nieskończenie Świętego Boga za autora?

2.7. Siódme kryterium: A FRUCTIBUS COGNOSCETIS ILLOS. OWOCE NADPRZYRODZONE W DUSZY WIZJONERA. Nie wystarczy stwierdzić tylko kilka cech zewnętrznych, widzialnych intensywnego życia pobożności i ascezy. Trzeba dojść do istoty: badać wzrost cnót teologicznych, które są koniecznymi owocami oraz środkiem sprawdzenia prawdziwego stanu życia nadprzyrodzonego.

1. Pierwszy owoc: Wiara, która jest całkowitym przyleganiem bytu, rozumu i serca do wszystkich dogmatów nauczanych przez Kościół. Dusza naprawdę faworyzowana przez nadzwyczajne Boże łaski jest tak utwierdzona w Wierze, że „czuje się w stanie zmusić do zamknięcia wszystkie demony, broniąc najmniejszej z prawd naszej Wiary”.
2. Drugi owoc: Nadzieja. Każda nadzwyczajna łaska powiększa w duszy pragnienie nieba (porównaj życie św. Bernadetty czy wizjonerów fatimskich). Wizjoner, który nie ma takiej przenikliwej tęsknoty, nigdy nie kontemplował owych Boskich tajemnic, o których mówi! Z pragnieniem nieba idzie w parze pragnienie, żeby jak najwięcej dusz osiągnęło ten wieczny cel. Stąd u prawdziwego wizjonera „obsesja” dla zbawienia dusz; niezmierny smutek z powodu tylu dusz, które się same potępiają; stanowcza i heroiczna wola poświęcenia się całkowicie, aby im wyjednać łaskę nawrócenia.
3. Trzeci owoc: Miłość, która wyraża się najpełniej w umiłowaniu Woli Bożej, zawartej w swoich przykazaniach, w prawach Kościoła, w decyzjach prawowitych przełożonych. Wizjoner, który naprawdę kocha Boga, pragnie tylko przekazać Jego orędzia, nieustannie obawiając się, czy nie jest ofiarą iluzji czy złudzeń szatana, poddaje się chętnie wyższemu autorytetowi Kościoła, który go kieruje na dobrą drogę.
4. Czwarty owoc: Duch adoracji. Dusza, która dotknęła tajemnicy BOSKIEGO MAJESTATU, na zawsze będzie przeniknięta taką wizją, w której mogła ona widzieć coś z nieskończonej świętości Bożej oraz rozumieć coś z Jego Tajemnicy. Taka dusza na zawsze pozostaje przepojona wielkim respektem, duchem nieustannej adoracji, całkiem przeciwnej wulgarnej intymności fałszywych wizjonerów, którzy chcą zadowolić własne i innych kaprysy, ciekawość *etc.*
5. Cecha stała prawdziwego wizjonera: absolutna szczerość; prawdziwość we wszystkich słowach, gestach i czynach. Wiedząc, że jest wysłannikiem Słowa Prawdy, nie może wytrzymać najmniejszego złudzenia,

najmniejszego oszustwa czy kłamstwa. Przeciwnie, fałszywy wizjoner, oszukany przez księcia kłamstwa, wcześniej czy później zdradzi się przez nieprawdziwości i kłamstwa. Patrząc na potwierdzone przez Kościół wielkie objawienia można *a posteriori* stwierdzić, że Pan Bóg pokazał ważność tychże objawień m.in. przez jasną świętość wizjonerów.

2.8. Ósme kryterium: OWOCE NADPRZYRODZONE W DUSZACH WIERNYCH:

1. Ponieważ orędzia kierują się zawsze do wiernych, jest to rzecz normalna, że wierni dotknięci przez ten kontakt z Bogiem otrzymują szczególne łaski, a zatem widać u nich nadprzyrodzone owoce. Na Rue de Bac w 1830 r. Niepokalana powiedziała: „Przyjdźcie do stóp tego ołtarza, skąd łaski spłyną na te osoby, które o to proszą z ufnością i gorliwością”.
2. Trzeba natomiast zaznaczyć, że to kryterium nie jest wystarczające. Wszystkie fałszywe objawienia ciągnęły za sobą mnóstwo wiernych, którzy modlili się i spowiadali, przyjmowali komunię św., czasem nawet nawrócili się. Takie zjawisko może trwać podczas wielu lat, diabeł bowiem często pozwala prowizorycznie na realizację pewnego dobra, aby jak najwięcej dusz przez to pozorne dobro zwieść – i w ten sposób osiągnąć większy sukces. Mistrzowie mistycznego życia uczą: „Są ludzie, którym demon nie przeszkadza czynić dużo dobrego, gdyż dobro, którego dokonują, służy mu, aby wprowadzić w błąd!” (o. Lallemand). „Demon jest podobny graczom, którzy chcą oszukiwać: na początku pozwalają partnerom wygrywać, tak że oni coraz bardziej zaangażują się w grę, aby potem przegrali 10 razy więcej” (o. Poulain). Dlatego trzeba dokładnie sprawdzać, czy owoce są prawdziwie nadprzyrodzone i trwałe, czy powiększają u wiernych cnoty Wiary katolickiej, pragnienie Nieba i triumfu Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi nad wszystkimi wrogami, miłość do jedyne go, świętego, apostoł skiego, katolickiego Kościoła, posłuszeństwo Przykazaniom Bożym i Kościelnym, gorliwą praktykę sakramentów.
3. Ze szczególną uwagą trzeba tu badać życie duchowe (modlitewne), które pod wpływem „objawień” rozwija się u wizjonerów i pielgrzymów. Definicja modlitwy jest następująca: „*ORATIO EST PIA ANIMAE IN DEUM ELEVATIO, AD EUM ADORANDUM, AD GRATIAS PRO ACCEPTIS BENEFICIIS AGENDAS, AD VENIAM PRO PECCATIS IMPETRANDAM ET AD ALIA NOBIS ALIISVE NECESSARIA VEL UTILIA PETENDA*”. Warunkiem prawdziwej modlitwy jest skupienie, cisza, milczenie. Modlitwa jest odpoczynkiem w Bogu, więc ma cechę spokoju i ładu. Modlitwa jest działaniem duszy, bo tylko władze duszy mogą osiągnąć tajemnicę Boga. Dusza natomiast używa wzruszenia serca, ruchów ciała i języka, aby wyrażać w ludzkim całokształcie swe oddanie Bogu. Praktyki modlitewne, które przewracają tę hierarchię, są znakiem działania tego, który ma na imię „Przewracający”, po grecku diabolos. Mnożenie się ustnych modlitw prowadzonych bez przerwy podczas całego dnia, a nawet podczas kilku dni, czasem w sposób mechaniczny, monotonny, męczy duszę, uniemożliwia jej prawidłowe duchowe działanie. Taka „materializacja” modlitwy jest istotą „modlitw” wschodnich religii oraz islamu: powtarzanie słów bez działania duszy, która dopiero nadaje tym słowom sens i głębię. Inna przewrotność polega na modlitwie służącej pokazowi uczuć (zob.: ks. K. Stehlin, *Ruch charyzmatyczny. Czy to jest katolickie?*, Warszawa 1997. Nie jest przypadkiem, że ruch charyzmatyczny pojawia się szczególnie w miejscach objawień, bo dla tego ruchu nadnaturalne sensacje są jakby racją bytu i sednem całej swej „duchowości”). Taki rodzaj modlitwy nigdy nie prowadzi do prawdziwej świętości.
4. Patrząc na owoce, trzeba wyjaśniać, w jaki sposób „duchowość”, „życie modlitewne”, „orędzia” nadnaturalnego objawienia wpływają na codzienne życie wiernych. Prawdziwa „duchowość”, prawdziwe życie modlitewne ma taki wpływ na wiernych, że mogą oni coraz lepiej wykonywać swoje obowiązki stanu (rodzinne, zawodowe, społeczne etc.). W harmonijny sposób łączą życie wewnętrzne i zewnętrzne. Gdyby natomiast nastąpiło

gwałtowne zerwanie między „seansem modlitewnym” a codziennym życiem, a może nawet sprzeczność między tymi dwoma stanami, byłby to znak nieporządku i zamiast uzyskać odpowiednie owoce, prowadziłyby człowieka do zaniedbania swoich obowiązków. Gdyby dodatkowe przyczyny i intencje tak modlących się wiernych były ciekawością, szukaniem sensacji, zadowoleniem uczuć, to trzeba analizować takie „seanse modlitewne” porównując je z seansami spirytystycznymi, które przynoszą takie same skutki.

5. Trzeba również badać, czy owoce u wiernych są specyficznymi i bezpośrednimi owocami samego objawienia. Tak np. w Fatimie czy w Lourdes łatwo zauważyć, że pielgrzymi są przyciągani przez Matkę Bożą, a nie przez kazania zapalonego duchowieństwa. Przeciwnie, duchowieństwo na początku prawdziwych objawień zawsze zachowuje rezerwę, jest nieufne. Dopiero po stwierdzeniu autentyczności ze strony kompetentnego autorytetu kapłani mogą w imię Kościoła popierać to miejsce dla osiągnięcia największych owoców duchowych wśród wiernych.

2.9. Dziewiąte kryterium: *BONUM COMMUNE ECCLESIAE*. Każde prawdziwe objawienie, a również każde szatańskie złudzenie ma swój cel. *Omne agens agit propter finem*. Ukrytym autorem każdego wydarzenia jest ten, który na końcu definitywnie z tego wydarzenia korzysta. „Można poznać węża po jego ogonie, tzn. przez skutki jego działania i przez kres, dokąd prowadzi” (o. Lallemand). Aczkolwiek zaproszenia do złego nigdy nie mogą pochodzić od Dobrego Ducha, często zaproszenie do dobrego pochodzi od Złego Ducha, który używa dobrego środka do realizacji złego celu. Tak dokładnie wygląda tzw. „pokusa pod pozorem dobrego”, którą św. Ignacy Loyola tłumaczy w regułach o rozeznawaniu duchów.

2.10. Dziesiąte kryterium: DEMON JEST MAŁPĄ PANA BOGA. Jego strategia polega na imitacji oraz na konkurencji. Zawsze trzeba zapytać z okazji nowych objawień, czy nie są po prostu pułapkami diabła, aby przeszkadzać poprzednim, autentycznym objawieniom. Często nowe „objawienie” wzbudza sensację, aby odwrócić uwagę wiernych od prawdziwych orędzi Bożych, które powoli lekceważą albo całkowicie zapominają. Takie przykłady w historii miały już miejsce: w czasach św. Teresy z Avilla i św. Jana od Krzyża pojawiły się Magdalena od Krzyża i inna, tzw. stygmatyczka z Lizbony, z fałszywymi objawieniami, aby przeszkadzać i, jeśli to możliwe, zniszczyć wielkie dzieło wymienionych świętych. Fałszywa wizjonerka Nicole Tavernier chciała przeszkodzić bł. Acarie i kard. De Berulle w odnowieniu życia zakonnego we Francji. Pani Guyon i fałszywi święci jansenizmu starali się zniszczyć apostołat św. Jana Eudes, św. Małgorzaty Marii, św. Ludwika Grignon de Montfort. Krótco po objawieniach Matki Bożej w Lourdes zjawiły się w okolicach dziewczynki, u których stwierdzono nadzwyczajne zjawiska i które powiedziały, że objawiła się im Matka Boża. Tak miało być dyskredytowane objawienie w Lourdes. Po objawieniach fatimskich można stwierdzić chyba najwięcej diabelskich oszustw. Poprzez te oszustwa diabeł chce za wszelką cenę powstrzymać wiernych i dostojników Kościoła od praktykowania wymagań Matki Bożej z Fatimy i w ten sposób powstrzymać realizację wielkich obietnic związanych z Fatimą: uratowanie niezliczonych dusz od potępienia, nawrócenie Rosji, triumf Niepokalanego Serca NMP. Trzeba zauważyć, że wszystkie te ceregiele szatańskie miały własne „cuda, znaki, prorocтва, orędzia”. Wynika z tego, że istnieje zasada w historii Kościoła, że szatan próbuje szkodzić prawdziwym objawieniom i zmniejszyć nadprzyrodzone owoce przede wszystkim przez pułapkę fałszywych objawień, aby oderwać gorliwych i prostych wiernych od źródła łask i prowadzić ich do błędu przez duchowe i materialne ciekawostki.

WYNIK: Jeśli tylko jedno kryterium jest negatywne, to objawienie nie pochodzi od Boga, według zasady: *bonum ex integra causa, malum ex quocumque defectu*. Jeśli wszystkie kryteria są pozytywne, i to w sposób trwały, kompetentny autorytet ma ogłosić autentyczność objawienia. Z tego wynika, że ostateczny, pozytywny osąd nie może być ogłoszony przed zakończeniem objawień, a nawet jakiś czas musi upłynąć, aby owoce stały się bardziej widoczne.

Badania uzupełniające

1. Dla pełnego zrozumienia nadnaturalnych zjawisk Kościół klasyfikuje je, aby w ten sposób lepiej odróżnić prawdę od błędu, prawdziwe wydarzenia mistyki od zjawisk metapsychicznych albo psychopatologicznych, bądź nawet spirytystycznych. Tak samo należy rozróżniać różne rodzaje wizji (intelektualnych, imaginatywnych, cielesnych, pseudocielesnych), aby stwierdzić ich wartość nadprzyrodzoną. Z powodu podobieństwa zjawisk diabelskich z objawieniami Boskimi (zob. 10. kryterium) zewnętrzny wygląd prawdziwych nadprzyrodzonych mistycznych wydarzeń może być dla niedoświadczonego oka podobny do opętania. Wyjaśnienie różnic i podobieństw pomaga wiernym lepiej rozeznąć duchy. Tak samo trzeba traktować pojawiające się charyzmaty: w jakiejś mierze mogą być spowodowane przez złego ducha, do jakiegoś stopnia mogą być wynikiem wyłącznie interwencji Boga.

2. Trzeba analizować „objawienie” również na tle zaangażowanych osób, które same nie są wizjonerami, lecz mają wielki wpływ na nich, a czasem są właściwymi kierownikami „objawienia”. W jaki sposób wizjoner jest od nich zależny? Jakie są ich motywy? Jakie są reakcje wizjonera przed ich działaniem, jakie pod ich wpływem? Jakie są owoce nadprzyrodzone szczególnie u nich?

Wyrok kanoniczny

Sądzenie kanoniczne jest wynikiem badania kanonicznego. Wartość wyroku jest zależna od wartości badania. Jeśli badania dokonano w sposób lekceważący albo jednostronny, to wyrok jest nieważny (jest to szczególnie istotne w dobie charyzmatyzmu, jeśli biskup – pierwszy odpowiedzialny za proces kanoniczny – jest charyzmatykiem albo modernistą). Trzeba pod tym względem obejrzeć badania kanoniczne dla objawień w La Salette, Lourdes, Pontmain, Fatimie etc.: odpowiedź na zastrzeżenia, zarzuty, wszelkie możliwe argumenty przeciw.

1. Odpowiedzialność pasterzy jest wielka. Kard. Alfredo Ottaviani przypomina: „Jest prawo i obowiązek magisterium kościelnego, aby dokonać wyroku nad prawdą i naturą zjawisk czy objawień, o których mówi się, iż są specjalną interwencją Boga”. Przez prawdziwe orędzia Pan Bóg przekazuje Kościołowi Swą świętą wolę, aby w każdym czasie przez szczególną interwencję ukazać Swe nieskończone miłosierdzie, pokazać intencje Swego Boskiego Serca nad ludźmi oraz pomagać wiernym do osiągnięcia wiecznego zbawienia szczególnie w trudnych czasach. Lekceważenie prawdziwych interwencji Boga przez zaniedbanie kanonicznego badania jest zbrodnią ze strony odpowiedzialnych za to w Kościele.

2. Pasterze mają zatem obowiązek rozpoznania i zatwierdzenia autentycznych Boskich objawień. Jeśli Bóg mówi dla dobra Swego Kościoła, to Pasterze mają największy obowiązek rozpoznać Jego głos i Jemu być posłuszni. Widocznie, przez Objawienia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Paray Le Monial, przez Objawienia Matki Bożej w Guadelupe, Rue de Bac, Lourdes, Fatimie, Pan Bóg używa tego szczególnego środka łaski w przewidywaniu apokaliptycznego dramatu na końcu czasów. Nie chodzi zatem tu o dodatkowe wsparcie, które możnaby było lekceważyć, lecz o niezbędną pomoc, którą Bóg w czasach konieczności udziela jako środka zbawienia, na pierwszym miejscu Różaniec, nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca NMP. Kościół nauczający i wierni muszą uwzględnić tę wolę Bożą.

3. Jeśli nadprzyrodzoność jest stwierdzona, autorytet kościelny ma obowiązek dokonać badania orędzi przekazanych przez wysłannika Boga. Np. bp Laurence w deklaracji kanonicznego wyroku Kościoła, według którego „Niepokalana

Matka Boża rzeczywiście objawiła się Bernadecie Soubirous”, zapewnia publicznie, że jego stanowczą wolą jest być posłusznym wymaganiom Matki Bożej, wyrażonym podczas objawień w Lourdes. Jeśli natomiast po deklaracji autentyczności pasterze zaniedbują realizacji wymagań wyrażonych w objawieniach, jest to z ich strony jawne nieposłuszeństwo, które często będzie ukarane zaślepieniem. Tak np. św. Joanna z Orleanu została potępiona, orędzia fatimskie są do dzisiejszego dnia wzgardzone, orędzie z La Salette zwalczane chociażby przez strażników sanktuarium...

4. Przeciwnie, jeśli zjawisko jest rozpoznane jako nienadprzyrodzone albo diabelskie, hierarchia ma największy obowiązek demaskowania oraz potępienia szatańskiego dzieła. Z największym naciskiem Pan Jezus (i po Nim św. Paweł) ostrzegał przed fałszywymi prorokami. Taka denuncjacja musi być dokonana w ten sam sposób, jak potępienie herezji. Tolerować bez interwencji zjawiska, które na pewno nie pochodzą od Boga, zatem od diabła, jest narażeniem na niebezpieczeństwo wiary i zbawienia wiernych, jest też wzgardzeniem świętości Boskiego Majestatu. Z drugiej strony można często zauważyć, że skoro kompetentny autorytet dokonał swojego obowiązku, odkrywając diabelskie oszustwa pewnych zjawisk, same zjawiska przestają istnieć. Przeciwnie, przez obojętność, lekceważenie albo nawet współudział pasterzy owe zjawiska mogą się przedłużyć i w ten sposób pozwalają ojcu kłamstwa dokonywać „cudów i wielkich znaków”, aby doprowadzić do jak największego zgorszenia wiernych.

WEGŁUG TYCH ZASAD NALEŻY BADAĆ WSZYSTKIE NADNATURALNE ZJAWISKA, JAK NA PRZYKŁAD TE W OŁAWIE, MEDJUGORIE, GARABANDAL ETC. Ω